

Po skończonym Wielkim Poście i przeżytych świętach wielkanocnych, ale jeszcze w ich oktawie, spotykamy się przy ołtarzu na celebrowaniu Eucharystii. Dobrze wiemy, że w Eucharystii zmartwychwstały Chrystus staje się "Żyjącym", z którym możemy się spotkać. To spotkanie nie jest oparte na zmysłach, lecz na wierze, która pozwala rozpoznać Go w znaku chleba i wina. To spotkanie ze Zmartwychwstałym w Eucharystii jest przedsmakiem nieba, a sama Eucharystia jest pokarmem na drogę do życia wiecznego.

„Zarzućcie sieć (...) a znajdziecie” (J 21, 6) – usłyszeliśmy słowa Jezusa w odczytanym przed chwilą fragmencie Ewangelii. To fragment relacji z trzeciego ukazania się Zmartwychwstałego uczniom nad brzegiem Jeziora Tyberiadzkiego, opowieści o cudownym połowie. Po „skandalu”, jakim było ukrzyżowanie Jezusa z Nazaretu, powrócili oni do swoich stron rodzinnych i do swej pracy rybaków, a zatem do tego, czym się zajmowali, zanim spotkali Jezusa. Powrócili do poprzedniego życia, co sugeruje, że ulegli rozproszeniu i zagubieniu (por. Mk 14, 27; Mt 26, 31). Uczniom trudno było zrozumieć to, co się wydarzyło. Tak wiele się spodziewali od Chrystusa! Doświadczyli pustki i rozczarowania!

Lecz kiedy się wydawało, że wszystko się już skończyło, Jezus znów, jak w drodze do Emaus, przyszedł do swych przyjaciół. Tym razem spotyka ich nad wodą – w miejscu, które przywodzi na myśl

trudy i udręki życia. Spotyka ich o świcie, po całej nocy bezowocnej, ciężkiej pracy. Ich sieć jest pusta. W pewnym sensie wydaje się, że jest to jakby podsumowanie tego, co przeżyli z Jezusem: poznali Go, przebywali z Nim i On im tak wiele obiecał. Teraz, jednakże ich sieć jest pusta, nie ma w niej ryb. I oto o świcie Jezus przychodzi do nich, ale oni zrazu Go nie poznają (por. w. 4). W Biblii „świt” często jest momentem nadzwyczajnych interwencji Boga. Także w rozważanym przez nas fragmencie Ewangelii noc już się skończyła i do utrudzonych uczniów – rozczarowanych, bo niczego nie złowili – Pan mówi: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie” (J 21, 6). Zazwyczaj ryby wpadają w sieci w nocy, gdy jest ciemno, a nie nad ranem, kiedy woda jest już przejrzysta.

Uczniowie zaufali Jezusowi, a połów okazał się nadzwyczajnie obfity: nie mogli wyciągnąć sieci z powodu wielkiej ilości złowionych ryb (por. w. 6). Wówczas Jan, ośmielony miłością, zwraca się do Piotra, mówiąc: „To jest Pan!” (w. 7). Przenikliwy wzrok umiłowanego ucznia Jezusa – będącego wzorem człowieka wierzącego – rozpoznaje Mistrza, stojącego nad brzegiem jeziora. „To jest Pan!”. Jego spontaniczne wyznanie wiary jest również dla nas zachętą, by głosić, że zmartwychwstały Chrystus jest Panem naszego życia.

Drodzy bracia i siostry, oby tego dnia każdy z nas mógł z taką samą radością jak Jan powiedzieć: „To jest Pan, Jezus Chrystus!”. Oby nasza wspólnota jaką jest Akcja Katolicka mogła usłyszeć w roku swojego trzydziestolecia istnienia, że należy do Kościoła i znajduje się w sercu samego Zmartwychwstałego Chrystusa! Oby

mogła usłyszeć, że należy do Pana, że Pan jest z nią, że z Jego woli należy do Kościoła, że działa pod opieką duszpasterską papieża, biskupów i kapłanów, że zaistniała w Kościele z woli samego papieża i z woli papieża została odrodzona po latach zniewolenia. W niej jest prawdziwie obecny Jezus Chrystus Ukrzyżowany i Zmartwychwstały, bo gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w Jego imię, On jest z nimi!

I On wypowiada do nas dzisiaj słowa: „Zarzućcie sieć, a znajdziecie!”. Kiedy podsumowujemy naszą działalność i zauważamy nie tylko liczne osiągnięcia, ale także nasze problemy, takie jak malejąca liczba naszych członków, obniżający się ich wiek, brak zastępowalności pokoleniowej, rozpadanie się parafialnych oddziałów, niechęć różnych środowisk, kiedy wydaje się nam, że praca w winnicy Pańskiej jest próżna, jak nocny trud apostołów, to nie możemy zapominać, że Jezus potrafi – w jednej chwili – wszystko zmienić. Jesteśmy przecież ludźmi wiary, nie jesteśmy sami, że jest z nami Chrystus Ten, który zwyciężył świat!

Czytany więc dzisiaj fragment Ewangelii, z jednej strony, przypomina nam, że powinniśmy angażować się we wszystko tak, jak gdyby rezultat naszych poczynań zależał w pełni od naszych wysiłków. Mamy być szczerze oddani w służbie Kościoła poprzez aktywną działalność Akcji Katolickiej. Mamy się angażować z całym przekonaniem, poświęcając wszystkie swoje talenty i możliwości, nie możemy się zrażać ani wątpić. Mamy robić jak najlepiej to, co jest w naszej mocy. W żadnym razie nie możemy popadać w

niezadowolenie czy zwątpienie, bo inaczej popadniemy w pustkę i zniechęcenie, które przeniesiemy na innych. A zatem posłuchajmy rady św. Pawła Apostoła: „Każdy niechaj uczyni według tego, co postanowił w sercu, nie z przykrością albo z przymusu. Albowiem chętnemu dawcy Bóg daje” [2 Kor 9,7].

Z drugiej jednak strony pamiętajmy, że prawdziwe powodzenie naszej misji jest całkowicie darem łaski. Bóg w tajemniczych planach swej mądrości zna miejsce i czas stosowne do interwencji. Podobnie jak wówczas, przed dwoma tysiącami lat na Jeziorze Tyberiadzkim, posłuszne wypełnienie słowa Pana sprawiło, że sieci uczniów napelniły się, tak w każdym czasie – także dziś – Duch Pański może to sprawić, że nasza misja apostolska w Kościele i w świecie okaże się skuteczna. Bóg często interweniuje w sposób subtelny, kierując okolicznościami tak, że pozornie przypadkowe wydarzenia układają się w logiczną całość. Działa tak, że w jednej chwili wszystko się zmienia, a niemożliwe staje się możliwe! To zjawisko określane jest mianem Boskiej Opatrzności, która chroni i prowadzi człowieka, nawet jeśli tego nie zauważa. Pamiętajmy, że największym cudem nie jest nagle wydarzenie nadprzyrodzone, ale codzienna, cicha obecność Boga w zwykłym życiu.

Zapytajmy o to, co konkretnie oznacza zachęta Chrystusa, wezwanie do tego, aby „zarzucić sieć”? Oznacza – tak jak wówczas dla Jego uczniów – że należy przede wszystkim wierzyć w Niego i ufać Jego słowu. Podobnie jak od nich, tak i od nas Jezus domaga się, abyśmy szli za Nim ze szczerą i mocną wiarą. Dlatego

wsluchajmy się w Jego słowa i czynmy to czego On od nas oczekuje. Nie poprzestawajmy na modlitwie! Niech Jego, a nie nasza dzieje się wola!

Mimo trudności i niepowodzeń nie zniechęcajmy się do apostołskiej aktywności, ale ją wzmacniamy. Razem z Chrystusem, w łodzi Jego Kościoła, wypłynemy na głębię i nie obawiamy się kierować na pełne morze. Choć ta łódź Kościoła płynie po "wzburzonym oceanie czasu", często przy "przeciwnym wietrze historii", to jednak Pan jest obecny w jej wnętrzu. I choć wydaje się cichy lub śpiący — jest w łodzi i to dzięki niemu ona "jeszcze nigdy nie zatonała". Akcja Katolicka od blisko stu lat płynie w „łodzi Piotrowej” i czuje się w niej bezpieczna. Oby w naszych sercach nigdy nie zgasł entuzjizm wiary. Nie zapominajmy, że Pan Zmartwychwstały może w każdej chwili wejść nie tylko do łodzi naszego życia, ale także do łodzi, którą płynie Akcja Katolicka i uciszyć burzę, w jednej chwili może cudownie zmienić całe nasze życie i całą naszą aktywność apostołską. On może zmienić naszą religijną i społeczną sytuację!

Módlmy się zatem, abyśmy umieli przyjąć z radością misję Chrystusa i byli gotowi z nową wielkodusznością „zarzucić” sieci. Wówczas Pan nagrodzi nas cudownym połowem, będącym znakiem wielkiej mocy słowa i obecności Boga, który nieustannie przywraca swemu ludowi „młodość ducha”. Tę młodość ducha przywróci w nadchodzących latach nam i Akcji Katolickiej, za którą czujemy się odpowiedzialni. Amen.

